



krótko

Zaproszenie na konferencję

TOSZEK. W piątek 8 października na Zamku w Toszku o 17.00 odbędzie się sesja edukacyjna „Toszek na mapie powojennych obozów Górnego Śląska”. Organizatorami są burmistrz Toszka Jacek Zarzycki oraz oddział IPN w Katowicach. W programie naukowcy przybliżą problematykę powojennych obozów komunistycznych, w szczególności obozu NKWD w Toszku. Sesja jest przygotowaniem i zapowiedzią publikacji książkowej na ten temat. Wstęp wolny.

Lwowska Fala

BYTOM, GLIWICE. Zespół Lwowska Fala wystąpi na zaproszenie parafii diecezji gliwickiej i opolskiej z trzema koncertami: 8 października o 19.00 w domu katechetycznym parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu, 9 października o 19.30 w domu katechetycznym pw. śś. Piotra i Pawła w Opolu, a 10 października o 19.00 w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym (parafia Chrystusa Króla) w Gliwicach. Zespół pochodzi ze Lwowa, w repertuarze ma pieśni lwowskie, patriotyczne i religijne. W 2001 roku wystąpił podczas spotkania Jana Pawła II z młodzieżą we Lwowie.

Ważny rok w parafii św. Michała Archanioła w Bytomiu

Tu się nie zagubisz



Tak jak ołtarz jest sercem kościoła, tak **ołtarzem człowieka jest jego serce** – powiedział bp Gerard Kusz w Suchej Górze.

Konsekrował ołtarz i pobłogosławił nową mozaikę w prezbiterium oraz organy 26 września, w dniu odpustu parafii św. Michała Archanioła w Bytomiu-Suchej Górze, na zakończenie obchodzonego tu przez cały rok jubileuszu 50-lecia konsekracji kościoła. Na uroczystość zaproszeni zostali wszyscy księża pochodzący z parafii i sprawujący w niej kiedyś posługę.

To był bardzo pracowity rok dla tej wspólnoty. Od czerwca ubiegłego

roku w świątyni przeprowadzony został gruntowny remont, założono nowe ogrzewanie, położono posadzkę. Przebudowano całe prezbiterium, w którym wykonana została mozaika otaczająca ołtarz, a pośrodku umieszczono tabernakulum w kształcie kuli. Mozaika przedstawiająca patrona parafii św. Michała Archanioła – podobnie jak całe prezbiterium – została zaprojektowana i wykonana przez Szymona Prandziocha. Dzięki tym zmianom wnętrze zyskało prostą i jasną formę. Równoległe z pracami w kościele prowadzony był remont kupionych przez parafię organów, które wcześniej używane były w dawnym kościele franciszkanów w Gliwicach. W odnowionym wnętrzu stanęły ławki i konfesjonały wprowadzone z Niemiec.

Bp Gerard Kusz przypomniał, że czasem jesteśmy słabi w walce z mo-

Bp Gerard Kusz konsekrował ołtarz w odnowionym prezbiterium, które otacza mozaika przedstawiająca patrona świątyni

cami ciemności, bo zapominamy, że naszą siłą jest Krew Baranka. I po raz kolejny w ostatnich tygodniach odniósł się do sytuacji, która miała miejsce na Krakowskim Przedmieściu. – Naród pokazał twarz, której nie znamy. Ten chocholi taniec i hucpa wokół krzyża to wstyd i hańba – powiedział. A proboszcz parafii w Suchej Górze ks. dr Rajmund Brol na zakończenie uroczystości przypomniał, że ołtarz Chrystusowy ma swoją cenę, a jest nią właśnie krzyż, na którym zbawił świat. I zachęcał parafian: – Przychodźcie do tego ołtarza, przyprowadzajcie swoje dzieci. Przy tym ołtarzu nikt się nie zagubi.

Mira Fiutak

Śląski Katyń

BARUT. 25 września na Polanie Śmierci zwanej „Śląskim Katyńiem 1946” w Dąbrówce-Barucie została odprawiona Msza św. w intencji zamordowanych tam żołnierzy. Jak co roku po Eucharystii odbył się Apel Poległych, kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała salwę honorową, a pod krzyżem złożono kwiaty. We wrześniu 1946 r. między Barutem a Dąbrówką wysadzono w powietrze słoczonych w stodole partyzantów. Od końca lat 90. ub.w. w każdą ostatnią sobotę



W tym miejscu zginęło około 200 żołnierzy, do dziś nie odnaleziono ich grobów

września w intencji ofiar tej zbrodni odprawiana jest Msza św.

Deszcz nie przeszkodzi

ZABRZE. W niedzielę 26 września, pomimo niezbyt sprzyjającej aury, odbyła się dziesiąta, jubileuszowa edycja Zabrzańskich Szosowych Wyścigów Rowerowych Niezrzeszonych. Impreza jest organizowana przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Urząd Miasta Zabrze. W tym roku na starcie wyścigów stanęło aż 210 uczestników, co, jak zauważył ks. prob. Rafał Wyleżół, główny organizator, biorąc pod uwagę deszczową pogodę, jest dowodem, że wyścigi są oczekiwane i potrzebne. Najmłodsza uczestniczka miała zaledwie 2 lata, zaś

najstarszy kolarz 73. Rowerzyści mieli do dyspozycji aż 12 kategorii wiekowych, a zwycięzcy każdej z nich zostali nagrodzeni medalami i cennymi akcesoriami sportowymi, które zapewnił Urząd Miasta i sponsorzy. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, smycze i upominki. – Taka jest idea naszego wyścigu – promować rodzinny, aktywny styl spędzania wolnego czasu oraz zapewnić każdemu radość choćby z najdrobniejszego upominku – powiedziała Katarzyna Kłysik, prezes KSM i współorganizatorka wyścigu.

Odpust z atrakcjami



RUSINOWICE. Już 16 lat opiekę nad Ośrodkiem Rehabilitacyjno-Eduka-

cyjnym dla Dzieci i Młodzieży sprawuje św. Rafał Archanioł. Z okazji jego liturgicznego wspomnienia bp Jan Wieczorek odprawił 26 września Mszę odpustową w intencji pacjentów ośrodka, ich rodziców, a także pracowników i ofiarodawców. Po Mszy św. odbył się tradycyjny festyn, którego gwiazdą był znany wokalista Stanisław Soyka (na zdjęciu). Wśród wielu innych atrakcji był występ zespołu „Duch mocą swą wieje” z Rudy Śląskiej oraz pokaz iluzji Andrzeja Czarodzieja.

Szkoła otrzymała imię

BYTOM. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Bytomiu otrzymał imię Kamili Skolimowskiej, najmłodszej polskiej złotej medalistki olimpijskiej. Uroczystość odbyła się 22 września. W skład zespołu szkół wchodzi Gimnazjum nr 4 oraz V Liceum Ogólnokształcące. W szkole, w której kładzie się szczególny nacisk na kształtowanie sprawności fizycznej uczniów, wybór

mistrzyni olimpijskiej na patrona był jak najbardziej uzasadniony. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Barbary w Bytomiu, podczas której został poświęcony sztandar szkoły. Całe wydarzenie patronatem honorowym objęli m.in. Polski Komitet Olimpijski oraz bp Jan Wieczorek. W uroczystości uczestniczyli m.in. rodzice oraz brat Kamili Skolimowskiej.

Jubileusz gliwickiej kolei

GLIWICE. Hucznie i przez dwa dni świętowano 165 lat Węzła Kolejowego Gliwice. Uroczystości rozpoczęły się 25 września odsłonięciem tablicy pamiątkowej przed dworcem kolejowym w Gliwicach oraz złożeniem kwiatów przed figurą św. Katarzyny. W tym samym dniu w Czechowicach koło Gliwic odbył

się festyn rodzinny. Wśród wielu atrakcji był m.in. mecz kolejarzy z księżmi. W niedzielę 26 września kolejarze odwiedzili grób ks. Józefa Dyllusa, swojego wieloletniego duszpasterza, a następnie uczestniczyli we Mszy św., którą w kościele Chrystusa Króla odprawił bp Gerard Kusz.



Pamiątkową tablicę poświęcił bp Gerard Kusz

Modlitwa rodziców księży

GLIWICE. W sobotę 25 września odbyło się skupienie modlitwne rodziców księży naszej diecezji, w którym uczestniczyło prawie 40 osób. Spotkanie rozpoczęło się w Centrum Edukacyjnym w Gliwicach dwoma konferencjami, które dotyczyły współczesnych zagrożeń, oraz tego, jak zdobywać mądrość serca. Wygłosił

je ks. Jerzy Krawczyk, ojciec duchowny w opolskim seminarium. Po obiedzie uczestnicy przeszli do kaplicy sióstr boromeuszek, gdzie odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu oraz Msza św., której przewodniczył ks. dr Grzegorz Kadzioch, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu.



Dwie konferencje wygłosił ks. Jerzy Krawczyk, ojciec duchowny z WSD w Opolu

Duszpasterstwo akademickie zaprasza studentów

Czas masówek minął

Rozmowa z **ks. dr. Robertem Chudobą**, szefem duszpasterstwa akademickiego w diecezji gliwickiej.

Ks. WALDEMAR PACKNER: Różnych i ciekawych propozycji wiele, tylko studentów mało. Nie jest chyba Książ z frekwencji zadowolony?

Ks. DR ROBERT CHUDOBA: – Oczywiście, że nie. Ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że masowe duszpasterstwo studentów odeszło do lamusa. Kiedyś było ono związane z opozycją przeciw władzy komunistycznej, w duszpasterstwie studenci szukali przestrzeni wolności, okazji do wypowiedzenia się bez cenzury. Dziś z propozycji duszpasterzy akademickich korzystają ci, którzy wiarę i Pana Boga traktują bardzo serio albo szukają sensu życia. Poza tym wielu studentów spotyka się w grupach i uczestniczy we Mszy św. niedzielnej w swoich parafiach. Działalność duszpasterstwa akademickiego dotyczy przede wszystkim tych studentów, którzy mieszkają w akademikach.

A może studenci oczekują czegoś innego?

– Ale czego? Mówiąc językiem biblijnym, Pan Bóg nie będzie i nie może konkurować z propozycjami tego świata. Jest wiele form i możliwości zaangażowania, które my, jako duszpasterze akademicki, damy studentom. Jeśli ktoś oczekuje, że będziemy starać się przeskoczyć kluby i studenckie puby, to się myli. Patrząc po ludzku, konkurencyjność duszpasterstwa akademickiego przegrywa z tym, co proponuje świat.



Ks. WALDEMAR PACKNER

Ważne są indywidualne spotkania ze studentami.

– I tym spotkaniom poświęcamy wiele czasu. Nasze kołędowanie w akademikach rozpoczynamy już w Adwencie tylko po to, aby mieć więcej czasu na indywidualne spotkania i rozmowy. Czasem są to trwające długie godziny dyskusje o wierze, poszukiwaniu sensu życia i dążeniu do Prawdy. Proponujemy także weekendowe wyjazdy i pielgrzymki, zapraszamy na wydarzenia kulturalne – wystawy, koncerty itp.

Jeśli ktoś chciałby porozmawiać indywidualnie, gdzie może znaleźć duszpasterzy?

– Jesteśmy zawsze gotowi do rozmowy. Zapraszamy na nasze spotkania, a więcej informacji na stronie: www.da.org.pl. Tam też podane są nasze e-maile oraz telefony. ■

Duszpasterstwo akademickie w diecezji

GLIWICE

■ **parafia św. Michała** (ul. B. Krzywoustego 1), spotkania dla studentów od poniedziałku do czwartku: o 19.00 okazja do spowiedzi, o 19.30 – Msza św. z homilią, ok. 20.30 – spotkania wspólnot, które działają w ramach duszpasterstwa akademickiego; w poniedziałek spotkanie Ruchu Światło–Życie, we wtorek wspólnota „Betania” (związana z ruchem charyzmatycznym), w środę krąg biblijny, w czwartek spotykają się członkowie i sympatycy Katolickiego Związku Akademickiego. Niedzielną Mszą studencką o 20.00;

■ **bursa siostr de Notre Dame** (ul. Górnych Wałów 21), spotkania dla studentek w każdą środę o 19.00;

■ **parafia Matki Boskiej Kochawieńskiej** (ul. Kopernika 63a), spotkania dla studentów prowadzone przez księży jezuitów w każdy piątek o 19.00. Więcej na: www.dakopernik.cal.pl.

ZABRZE

■ **parafia NMP Matki Kościoła** (ul. Jordana 84), w każdy wtorek o 19.30 spotykają się studenci Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Zabrzu-Rokitnicy.

Najbliższe spotkania

■ **4 października**, Msza w gliwickiej katedrze o godz. 19 inaugurująca rok akademicki, przewodniczyć będzie bp Jan Wieczorek;

■ **8/9 października**, nocne czuwanie studentów na Górze Świętej Anny;

■ **18–21 października**, „Rekolekcje na dobry początek”, kościół św. Michała w Gliwicach, codziennie rozpoczynają się o 19.30.

www.palac.plawniowice.pl

Wirtualny spacer po komnatach

Od niedawna funkcjonuje nowa strona internetowa Zespołu Pałacowo-Parkowego w Pławniowicach.

To rezultat żmudnej pracy informatyków z Wrocławia Jana i Marty Ziębów, ale efekt jest imponujący – cieszy się ks. dr Krystian Worbs, dyrektor placówki, która po remoncie pełni funkcję ośrodka formacyjnego i szkoleniowego dla diecezji gliwickiej.

Wirtualny spacer po parku i pałacu można rozpocząć od głównej fasady rozległego obiektu. Następnie wirtualny przewodnik zabierze



do parku, kaplicy, można podpatrzeć wygląd pałacowych komnat, gabinetu księcia czy sali dzbanków do herbaty, które kiedyś kolekcjonowała hrabina Ballestrem. – Specjalny panel sterowania umożliwia przybliżanie i oddalanie oglądanego obiektu, można go dowolnie obracać, również w górę i w dół – powiedział

ks. K. Worbs. – Jestem przekonany, że każdy, kto zwiedzi pałac wirtualnie, zechce koniecznie zobaczyć go na żywo.

Dojechać można bardzo prosto. Z autostrady A4 zjazd „Łany” (kierunek Kędzierzyn-Koźle, Pyskowice). Od zjazdu do pałacu są tylko 4 km.

Dusza w zębatych

ZEGARY WIEŻOWE. Najczęściej można je spotkać na szczytach kościołów. Kiedyś nadawały ludziom tempo życia. Dzisiaj straciły na znaczeniu na rzecz swych miniaturowych elektronicznych następców. A jednak **wciąż zachwycają.**



tekst i zdjęcia

PAWEŁ JUREK

p.jurek@pluslask.pl

Franciszek Wiegand po kilkudziesięciu latach przestoju uruchomił zegar na kościele ewangelickim w Tarnowskich Górach. Z przyjemnością wspomina czasy, gdy konserwował i nakręcał zegary na rynku miasta

Niech pan dotknie barierki. Czuje pan? Ten zegar żyje! – wspólnie z Franciszkiem Wiegandem, znanym zegarmistrzem, idziemy krętym korytarzem na szczyt wieży kościoła na tarnogórskim rynku. Im bliżej celu, tym wyraźniej jego twarz pokrywa trudna do ukrycia radość i szczypta podniecenia. Ten wieżowy zegar swe życie zawdzięcza panu Franciszkowi. Uruchomił skomplikowany mechanizm po kilkudziesięciu latach jego przestoju. – To było jakieś 10 lat temu. Wtedy remontowałem też zegar na tarnogórskim ratuszu. Dziś oba te zegary patrzą na siebie. To moja wielka satysfakcja – przyznaje zegarmistrz, który za swą działalność otrzymał Złotą

Pęsetę – najwyższe wyróżnienie w branży. Przez 10 lat konserwował oba zegary na tarnogórskim rynku. – Wchodziłem do góry, to była moja przyjemność. Z wieży ratusza mogłem obserwować całe Tarnowskie Góry; tyle zieleni, tyle piękna. Mówiłem sobie tak: „Widzisz, zegarmistrzu, nad tobą jest Pan Bóg, potem ty, a pod tobą burmistrz” – wspomnienia zegarmistrza przerywa nagle ożywienie zegara. Monotonne tykanie zaburza kilka szybszych obrotów mechanizmu i dwa głośne uderzenia kuranta. – Zegar wybił drugi kwadrans – wyjaśnia pan Franciszek. Tak wielkich pasjonatów wieżowych zegarów coraz częściej trzeba szukać ze świecą. Wielkie tarcze na szczytach kościołów, ra-

tuszów czy innych budowli powoli przegrywają z miniaturowymi czasomierzami. Czasem ich wskazówki od lat pozostają w tym samym położeniu lub w ogóle ich brak.

Dokładne co do sekundy

W ubiegłym roku w gliwickiej Sośnicy awaria zatrzymała zegar na kilka miesięcy. Burza uszkodziła mechanizm na wieży kościoła Naj-

świętszej Marji Panny Wspomożenia Wiernych. Tu jednak o przywrócenie bicia zabiegali sami parafianie. Do proboszcza często docierały pytania, co się stało, kiedy zegar ruszy. W końcu po dwóch specjalnych kolektach udało się uzbiierać na renowację mechanizmu. – Ludziom, szczególnie mieszkającym w pobliżu kościoła, po prostu brakowało zegara – przypomina ks. Sławomir Tomik. – Zrobiliśmy remont nie tylko mechanizmu, ale także tarcz. To była dobra inwestycja. Kuranty wydzwanające godziny nadają szczególnie klimat – zapewnia proboszcz tzw. starej parafii w Sośnicy. Tamtejszy zegar wyróżnia się podświetleniem. W nocy wskazówki oraz belki poszczególnych godzin na tarczach oświetlane są systemami diodowymi. To niejedyne nowoczesne rozwiązanie. Zegar sterowany jest sygnałem radiowym i samoczynnie dostraja się do wzorca czasu nadawanego z Frankfurtu. Nie wymaga obsługi nawet w momencie zmiany czasu, a od jego bicia można nastawiać domowe czy ręczne zegarki.

Podobne rozwiązania stosowane są także w innych kościołach, gdzie zdecydowano się zastąpić układ mechaniczny nowoczesnym systemem kwarcowym. Od kilku lat elektronika steruje wskazówkami na kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach. – Wcześniej przez 20 lat zegar był nieczynny. Musieliśmy coś z tym zrobić. Przy okazji chcieliśmy, aby tarcze stały się możliwie podobne do pierwotnych. Ludzie przynieśli dawne fotografie i powstało to, co widać obecnie. Tarcze pokryte są prawdziwym 24-karatowym złotem – opowiada proboszcz tarnogórskiej parafii ks. Piotr Kalka.

Obecnie coraz powszechniej do wieżowych zegarów wkracza elektronika, ale mechaniczne systemy bynajmniej nie odeszły całkowicie do lamusa. – Takie tradycyjne



kołach



zegary mają swoją duszę, swoje życie, one przeżyły jakąś historię. Często księża chcą, żeby je zachować, a wymienić tylko te elementy, które są zużyte – tłumaczy Edward Rduch, który zajmuje się naprawą i montażem wieżowych zegarów. – Z drugiej strony trzeba iść z biegiem czasów i dorównać potrzebom. Dlatego na wieżach pojawiają się zegary synchronizowane z najnowocześniejszych wzorców.

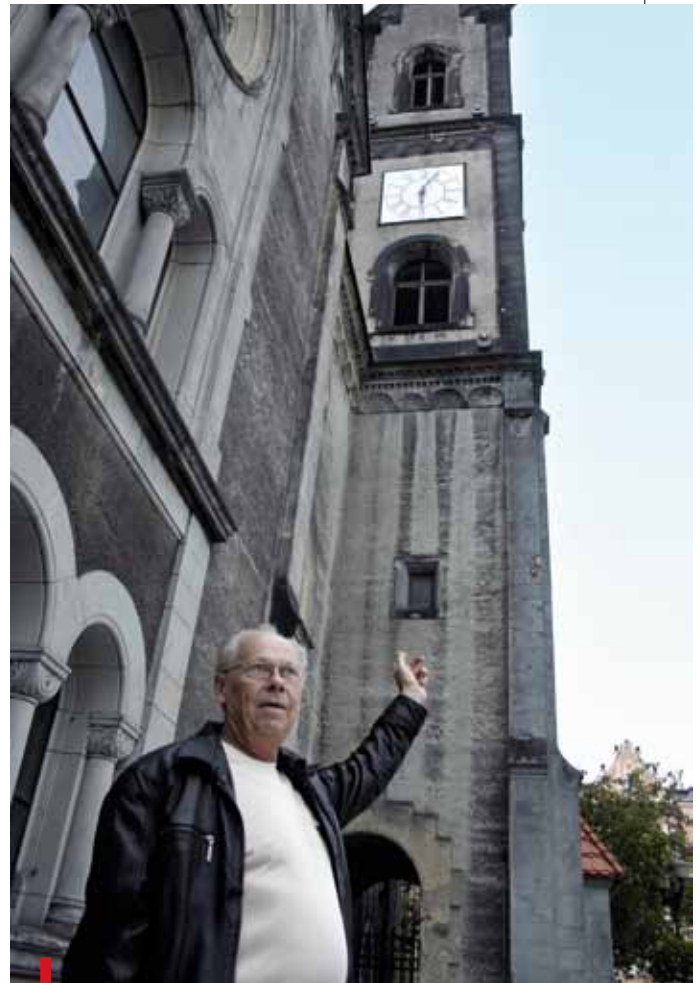
Mechanizm w trzydrzwiowej szafie

92 schody i około 20 metrów krętymi schodami do góry – tyle trzeba przejść, by nakręcić zegar na kościele katedralnym w Gliwicach. Tu ciągle funkcjonuje mechanizm z 1900 roku. Ukryty jest w oszklonej gablocie, wiel-

kiej niczym trzydrzwiowa szafa. Po jej otwarciu tykanie zębatych kół rozchodzi się po całej wieży. U spodu szafy wielkie wahadło, w dniu otwory na liny. To na nich wiszą ogromne ciężary napędzające mechanizm. Raz na 18 dni za pomocą wielkiej korby trzeba je naciągnąć na samą górę, ewentualnie skorygować też wskazania zegara i przejrzeć poszczególne tryby. W przypadku gliwickiej katedry bez zarzutu działają one dzięki Zygfrydowi Siegartowi, który dogląda mechanizmu. W wielu innych kościołach skomplikowany układ kół zębatych często bywa już nieczynny, ale dawne serce zegara ciągle pozostaje na wieży. – Na Zachodzie Europy takie mechanizmy często są ściągane na dół. Po wyczyszczeniu i odnowieniu ustawia się je w gablotach. Nawet jeżeli już nie spełniają swej roli, to stanowią cenny zabytek – mówi Franciszek Wiegand, zegarmistrz z Tarnowskich Gór. Przekonuje też, że każdy wieżowy zegar ma coś w sobie. Być może to dusza. Kiedyś była słoneczna, potem mechaniczna, a dziś najczęściej jest kwarcowa. ■

Zegarowe ciekawostki

- tradycyjny, mechaniczny mechanizm zegara wieżowego może ważyć od kilkudziesięciu do kilkuset kilogramów
- nowoczesny kwarcowy system zegara wieżowego jest wielkości akumulatora samochodowego
- na terenie diecezji gliwickiej istniały kiedyś zegary słoneczne, zamontowane na kościołach w Toszku, Bytomiu (kościół Mariacki na rynku), Gliwicach-Bojkowie i Gliwicach-Szobiszowicach
- na terenie diecezji gliwickiej ponad 40 kościołów ma na swej wieży zegary, niektóre z nich nie funkcjonują
- najwięcej wieżowych zegarów jest w dekanatach: Bytom, Zabrze, Kuźnia Raciborska oraz Gliwice-Łabędy
- zegar w parafii Wniebowzięcia NMP w Łabędach jest wpisany do rejestru zabytków
- najczęściej zegary na kościelnych wieżach mają okrągłe tarcze. Zgodnie z zegarmistrzowską tradycją, rzymska cyfra „cztery” przedstawiana jest w postaci czterech belek.



Mechanizm zegara na wieży kościelnej w Gliwicach umieszczony jest w ogromnej szafie. Z sentymentem mówi o nim pracujący przy kościele Leszek Dzięba. Zaznacza jednak, że konserwacją i nakręcaniem zegara zajmuje się zegarmistrz Zygfryd Siegart

Na kościołach od VII wieku



ANNA SZADKOWSKA, DIECEZJALNY KONSERWATOR ZABYTKÓW – Montowanie zegarów słonecznych na kościołach nakazał na początku VII wieku papież Sabinianus. Chodziło o to, by precyzyjnie oznaczać godzinę, w której należy uderzać w dzwony. Te zaś wzywały do modlitwy. Wówczas czas mierzono w tzw. godzinach kanonicznych.

Głos dzwonu miał też przypominać ludziom, że trzeba iść do pracy, zrobić przerwę na „Anioł Pański” lub zakończyć pracę. Wszystko w myśl hasła „Ora et labora”. Zegary wieżowe były świadectwem zamożności właścicieli miasta. Montowane były na kościołach, ratuszach. Dzisiaj kojarzą się z wieżami kościelnymi.

Muszą być dokładne



EDWARD RDUCH, MONTUJE I REMONTUJE ZEGARY WIEŻOWE – Ktoś może powiedzieć, że zegary na wieżach są anachronizmem. Jeżeli jednak dobrze wskazują godzinę, to ludzie, przechodząc obok czy stojąc na przystankach, kierują się tym czasem. Na zegar, który źle pokazuje czas, nikt nie zwraca uwagi. Dokładność zależy od tego, w jaki sposób zegar jest sterowany i czy ktoś kontroluje mechanizm. Nowoczesne zegary są synchronizowane ze wzorcem czasu z Frankfurtu lub przez sygnał GPS. Są one bezobsługowe, działają automatycznie.

Skauci ruszają na Śląsku

Potrzebni Boży zapaleńcy

Choć działają w Polsce od 15 lat, to na Śląsku prawie nie są znani. Skauci Europy **podbój województwa śląskiego zaczęli od Gliwic.**

Skauting jest niesamowity, inspirujący, wychowawczy i genialnie łączy przygodę z wiarą – tymi słowami rozpoczął spotkanie w Gliwicach Zbigniew Min-

da, komisarz federalny Skautów Europy. – Można żałować, że tak niewielu młodych wie, że istnieje. Aby to zmienić, potrzeba Bożych zapaleńców.

Skauting jest ruchem wychowawczym, który posługuje się metodami harcerskimi, ale jednocześnie mocno opiera się na religii katolickiej. Jego twórca lord Robert Baden-Powell zauważył, że młodzi potrafią dokonywać rzeczy wręcz niemożliwych, jeśli obarczy się ich dużą odpowiedzialnością i jednocześnie obdarzy dużym zaufaniem. Był to początek XX wieku. Po upływie zaledwie kilku lat skauting stał się bardzo popularny wśród dzieci i młodzieży.

Jednak o tym, że na Śląsku jest to ruch prawie nieznan, mówili uczestnicy gliwickiego spotkania. W tym roku trochę przez przypadek dwóch synów Stanisława i Aleksandry Kucharczaków wyjechało na obóz skautowski. – Zostawiliśmy ich w środku lasu i wyjechaliśmy. W sercu mieliśmy obawy, czy dadzą sobie radę, czy to dla nich. Wcześniej nie uczestniczyli w podobnych wyjazdach – opowiadali Kucharczakowie. Dziś skauting polecają każdemu. – Jesteśmy pod wrażeniem, jak ten czas pozytywnie wpłynął na nasze dzieci, a były to zaledwie dwa tygodnie.

Podobnie wypowiadał się Jacek Kopyto z Lublińca. Jego syn Piotr jest skautem. – Zetknął się z tym ruchem dwa lata temu, sam zafascynowany założył drużynę i jest ich obecnie pięciu. To wspaniała rzecz – powiedział J. Kopyto.

Wielu z uczestników chciało pomóc w akcji informacyjnej. Potrzebni są zwłaszcza maturzyści i studenci, którzy po przeszkoleniu będą zakładać na Śląsku pierwsze drużyny. Ale pomoc może każdy. Chętni mogą pisać na adres: pawel.sowa@fse.pl lub dzwonić pod numer 691 659 859. – Młodzi potrzebują dziś zapalnika. A tym, czego szukają, jest właśnie skauting – powiedział Paweł Sowa, odpowiedzialny za rozwój ruchu w Polsce. Więcej na: www.fse.pl.

Ks. Waldemar Packner

Młodzi niech przyjdą

Rozmowa ze **Zbigniewem Mindą**, komisarzem federalnym Skautów Europy.



o nawiązanie więzi i o wspólnotę. Drugim wyróżnikiem jest wychowanie religijne, na które kładziemy duży nacisk. Rozwijając młodego człowieka i kształtując jego charakter, dużo mówimy o Bogu.

– Właśnie tak jest. U nas przyjęło się, że młodzi przygodę przeżywają w harcerstwie, a życie duchowe kształtują na oazie. A przecież te dwie rzeczy można połączyć. Skauting pokazuje, że dla młodego człowieka wiara może być fascynującą i wciągającą przygodą.

Czyli skauting to także forma zaangażowania świeckich?

– Oczywiście. Wiara rodzi się ze świadectwa. Jeśli więc o swojej wierze i relacji z Bogiem ludziom młodym opowiadają ich rówieśnicy, to taki przekaz jest o wiele silniejszy niż najpiękniejsze kazanie w kościele.

Można powiedzieć, że skauting łączy harcerstwo z oazą?

Jeśli się ktoś waha, co by mu Pan powiedział?

– Niech przyjdzie i zobaczy. Może wyjechać na obóz, spotkać wielu fantastycznych ludzi. Jestem przekonany, że kto raz spotka się z skautingiem, ten już nie odpuści. Naprawdę młodzi tego potrzebują, bo ile można siedzieć przed komputerem.

Ks. WALDEMAR PACKNER: Czym różni się skauting choćby od Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej?

ZBIGNIEW MINDA: – Pierwszą cechą jest wymiar europejski tego ruchu. Polscy skauci spotykają się ze swoimi kolegami z Europy, wiedząc o tym, że łączy ich dokładnie wszystko – te same prawa, mundur, wychowanie itd. Wtedy łatwiej

■ R E K L A M A ■



Jola, 29 lat

Do nauki zawsze można wrócić!

Wczesne macierzyństwo zmniejsza szanse młodych kobiet na rynku pracy, ale tych szans nie likwiduje. Dlatego kilka lat po urodzeniu dziecka wróciłam do przerwanej nauki. Skończyłam szko-

lenie fryzjerskie i zdałam egzamin czeladniczy. Właścicielka zakładu, w którym się uczyłam, zaproponowała mi etat. Teraz mam pracę i stałe dochody. I najważniejsze – spełniłam swe marzenia!



Gienek, 58 lat

Poszedłem po rozum do głowy!

Najtrudniejsze było pokonanie takiej psychologicznej bariery, że człowiek jest już stary. Taki fałszywy wstyd, zażenowanie wiekiem. Byłem najstarszy w grupie. Nauka sprawia mi ogromną przyjemność, a wtedy przyswajanie wiedzy przychodzi bez większego trudu. Pomaga też pracodawca. Dlatego wkrótce zacznę studia podyplomowe. A potem – kto wie... Może doktorat?

Więcej o Joli, Gienku i innych, którzy dzięki nauce zmienili swoje życie, dowiesz się na www.ustawiczne.pl.

Człowiek – najlepsza inwestycja!

Partnerzy projektu:



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Regionalne Dni Kultury
Chrześcijańskiej

Na finał – Faustyna

O kulturach i religiach świata,
Jonaszu i Miłosierdziu Bożym
mówili zaproszeni
do Kochanowic goście.

Program XII Regionalnych Dni Kultury Chrześcijańskiej był wyjątkowo różnorodny. Na początek zaproponowane zostało spotkanie z teatrem, ze swoim spektaklem „Jonasz” przyjechał Teatr A z Gliwic. Drugiego dnia odbyło się spotkanie autorskie z podróżnikiem Wojciechem Cejrowskim, który opowiadał o kulturach, obrzędach i religiach poznanych w czasie wypraw na krańce świata, a potem długo podpisywał swoje książki.

Ostatni, niedzielny punkt programu 26 września wyjątkowo nie odbywał się w Gminnym Centrum Kultury i Informacji w Kochanowicach, ale w kaplicy Miłosierdzia Bożego w Lubockiem. Tam ogłoszone zostały wyniki konkursu recytatorskiego. Wystartowało w nim ponad 60 uczestników, którzy stanęli przed trudnym zadaniem – interpretacji wierszy z „Dzienniczka” s. F. Kowalskiej.



ZDJEŃCJA MIRA FIUTAK



Nagrody laureatom konkursu recytatorskiego wręczała s. Gregoria Burlikowska i Małgorzata Derkowska (z lewej), dyrektor GCKiI, które jest jednym z organizatorów imprezy
PO LEWEJ: Sylwia Gajowska ze Szkoły Podstawowej w Koszęcinie zajęła I miejsce w konkursie w kategorii klas starszych

Najwyżej ocenione zostały Sylwia Gajowska i Agnieszka Jonczyk ze Szkoły Podstawowej w Koszęcinie oraz Natalia Drab z Zespołu Szkół im. św. E. Stein w Lublińcu.

Z Łągiewnik na spotkanie przyjechały siostry Matki Bożej Miłosierdzia, które przywoziły ze sobą relikwie bł. s. Faustyny. S. Gregoria Burlikowska przybliżyła uczestnikom orędzie o miłosierdziu Bożym. – On nie chce lęku, ale chce naszego zaufania. Wtedy największy grzesznik może okazać się najszcześniejszym człowiekiem na świecie, jeśli z ufnością zwróci się do miłosierdzia Bożego – przekonywała. Spotkanie odbyło się w 10-lecie wyniesienia na ołtarze s. Faustyny i 20-lecie poświęcenia kaplicy w Lubockiem. **mf**

Spotkanie dwóch pokoleń w gliwickim kinie Amok

Pośród zielonych cieni

Co mają sobie do powiedzenia aktorka pokolenia Kolumbów i młodzież pokolenia internetu? Pretekstem do ich spotkania jest film.

Fundacja Przyjaciół Edukacji i Kultury „Tarnowicyt” zaproponowała cykl spotkań pt. „Świadectwo czasu – przenikanie pokoleń”, związanych z projekcją filmu dokumentalnego „Podróż do zielonych cieni” w reżyserii Alicji Schatton. Obraz powstał w ubiegłym roku i prezentowany był m.in. na XI Festiwalu Filmów Polskich w Los Angeles. Jak podkreśla reżyserka, nie jest to typowa biografia, a raczej dokument autorski, portret, poetycka opowieść. Jej bohaterką jest Zofia Książek-Bregułowa, niewidoma aktorka, poetka, uczestniczka powstania warszawskiego. W filmie codzienność przeżywana w małym mieszkaniu przy katowickim rondzie, wyznaczona rytmem zwykłych czynności, przeplata się ze wspomnieniami. Studia aktorskie na tajnych kompletach, powstanie, w którym traci wzrok, później nauka aktorstwa w londyńskiej



ROMAN KONZAL

Reżyser Alicja Schatton w rozmowie z bohaterką filmu Zofią Książek-Bregułową

Royal Academy of Dramatic Art, w końcu praca w Polskim Radiu, Teatrze Ziemi Opolskiej, a następnie w Teatrze Śląskim, gdzie występuje w monodramie Finna Methlinga „Podróż do zielonych

cieni”. I wiersze, które, jak twierdzi, „spadły” na nią nagle. – Dalej jestem w tej podróży do zielonych cieni. Idę i idę... – mówi w filmie A. Schatton.

23 września w Kinie Amok odbyło się kolejne spotkanie – tym razem z młodzieżą gliwickich szkół. Na projekcji obecna była reżyser Alicja Schatton i montażysta Tomasz Kozik oraz bohaterka filmu. Pytana o to, co chciałaby przekazać dzisiejszej młodzieży, aktorka odpowiedziała bez wahania: – Pomimo kalectwa nigdy nie zrezygnowałam z mojego zawodu. Wybierajcie zawód, który naprawdę kochacie, bez którego żyć nie możecie. Wtedy nie będziecie liczyć czasu ani pytać, ile z tego będę miał pieniędzy. Będziecie szczęśliwi, a ojczyzna będzie miała z was korzyść. Wybierajcie zawód, do którego jesteście stworzeni – przekonywała Zofia Książek-Bregułowa, a potwierdzeniem tego jest jej własna historia życia. W tym roku aktorka obchodziła 90. urodziny i 60-lecie pracy na scenie, w której nic nie było dla niej zbyt dużą przeszkodą.

Mira Fiutak



Wierni przygotowują się duchowo do oczekiwanej beatyfikacji Jana Pawła II

X Dzień Papieski w diecezji gliwickiej

Odwaga świętości

Tegoroczny Dzień obchodzony będzie **w niedzielę 10 października**. Towarzyszyć ma mu hasło: „Jan Paweł II – Odwaga świętości”.

PROGRAM OBCHODÓW W DIECEZJI GLIWICKIEJ:

- **9 października, godz. 17** – nieszpory papieskie w kościele katedralnym w Gliwicach; do udziału w tym nabożeństwie zaproszeni są wierni oraz księża z całej diecezji;
- **10 października, godz. 12.30** – w kościele katedralnym w Gliwicach Msza święta z okazji 32. rocznicy wyboru Jana Pawła II na papieża z modlitwą o jego rychłą beatyfikację;

- **17 października, godz. 17** – koncert w Rudach w wykonaniu Chóru Chłopięcego „Pueri Cantores Sancti Nicolai” z Bochni pod dyrekcją ks. Stanisława Adamczyka z udziałem sopranistki Klaudii Romek. Koncert ten zakończy cykl „Muzyka w starym opactwie”.

Również w wielu parafiach odbędą się modlitwy, spotkania oraz Msze z okazji Dnia Papieskiego. Wydział duszpasterski naszej diecezji proponuje proboszczom m.in. zorganizowanie Papieskich Nieszporów, Apelu Jasnogórskiego w sobotę 9 października oraz przygotowanie rozważań różańcowych na podstawie tekstów Jana Pawła II podczas nabożeństw od 10 do 16 października.

Warto przeczytać Serce do serca

Właśnie ukazała się drukiem książka ks. prof. dr. hab. Kazimierza Wolszy „Cały człowiek w Sercu Jezusa Chrystusa. W kręgu pasyjnej teologii Benedykta XVI”.

To mądra i głęboka książka, warto polecić ją innym – tak skomentował ją jeden z księży. Książka zawiera rozważania wielkopostne, które ks. K. Wolsza wygłosił w tym roku. Składają się na nie trzy części: kazania pasyjne, konferencje z rekolekcji akademickich, wygłoszonych w gliwickiej katedrze oraz konferencje na temat kapłaństwa, których inspiracją był Rok Kapłański.

Mottem rozważań są słowa Benedykta XVI z encykliki „Caritas in veritate”: „Jezus Chrystus, który nas miłuje, ma w Sercu całego człowieka”. Papież uważa, że tajemnicę chrześcijaństwa można dotknąć w Sercu Boga, a nasza pobożność musi być pobożnością pasji, czyli serca mówiącego do serca. Stąd płynie inspiracja dla autora rozważań, które odnoszą się do serca człowieka i Serca Jezusa.

O książkę można pytać w kancelarii parafii katedralnej w Gliwicach. ■



Koncert w kościele św. Mikołaja

w ramach Lublinieckiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej;

3 października, godz. 15.30 – Bogdan Stępień (Gliwice) – organy, **10 października, godz. 15.30** – Jasnogórski Zespół Wokalny „Camerata”.

Wystawa dzbanków

3 października, godz. 16.00, Centrum im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) – wernisaż wystawy Janiny Thomalli pt. „Dzbanki i czajniki z rodzinnych domów”, połączony z występem uczniów PSM w Gliwicach.

Zabrzańskimiędzynarodowy Festiwal Organowy

Ostatni koncert **3 października, godz. 17.30**, kościół Niepokalanego Serca NMP – Jan Bar-

zapowiedzi

łomiej Bokszczanin (Legionowo) i Filharmonia Zabrzańska.

KIK w Gliwicach

6 października, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, 18.30 – Msza św. i wykład ks. dr. Roberta Urbańczyka pt. „Dobro wspólne jako zadanie dla rządzących”.

110 lat kościoła

Parafia św. Anny w Zabrze

8 października, godz. 19.00 – „Stworzenie świata” J. Haydna wykona Filharmonia Zabrzańska i chór „Resonans con tutti” z solistami.

9 października, godz. 19.30–22.00 – Czuwanie młodzieży.

10 października, godz. 11.15 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wierczorka, godz. 16 – koncert organowy prof. Juliana Gembańskiego

11 października, godz. 18.00–20.55 – transmisja w TV Trwam. W programie: wprowadzenie, Msza św. i Różaniec, godz. 22.40–23.45 – Rozmowy niedokończone.

Pielgrzymka Żywego Różańca

9 października, sanktuarium Matki Bożej w Rudach. W programie: godz. 10 – powitanie, 10.15 – Różaniec, godz. 11 – Eucharystia, przerwa na posiłek, godz. 13 – Różaniec, godz. 13.30 – nabożeństwo.

Wieczory muzyczne

9 października, godz. 18, ewangelicki kościół Zbawiciela w Tarnowskich Górach przy rynku – koncert w ramach VII Tarnogórskich Wieczorów Muzyki Organowej i Kameralnej. Wystąpi Bałtycki Kwintet Dęty i Paweł Seligman – organy. ■